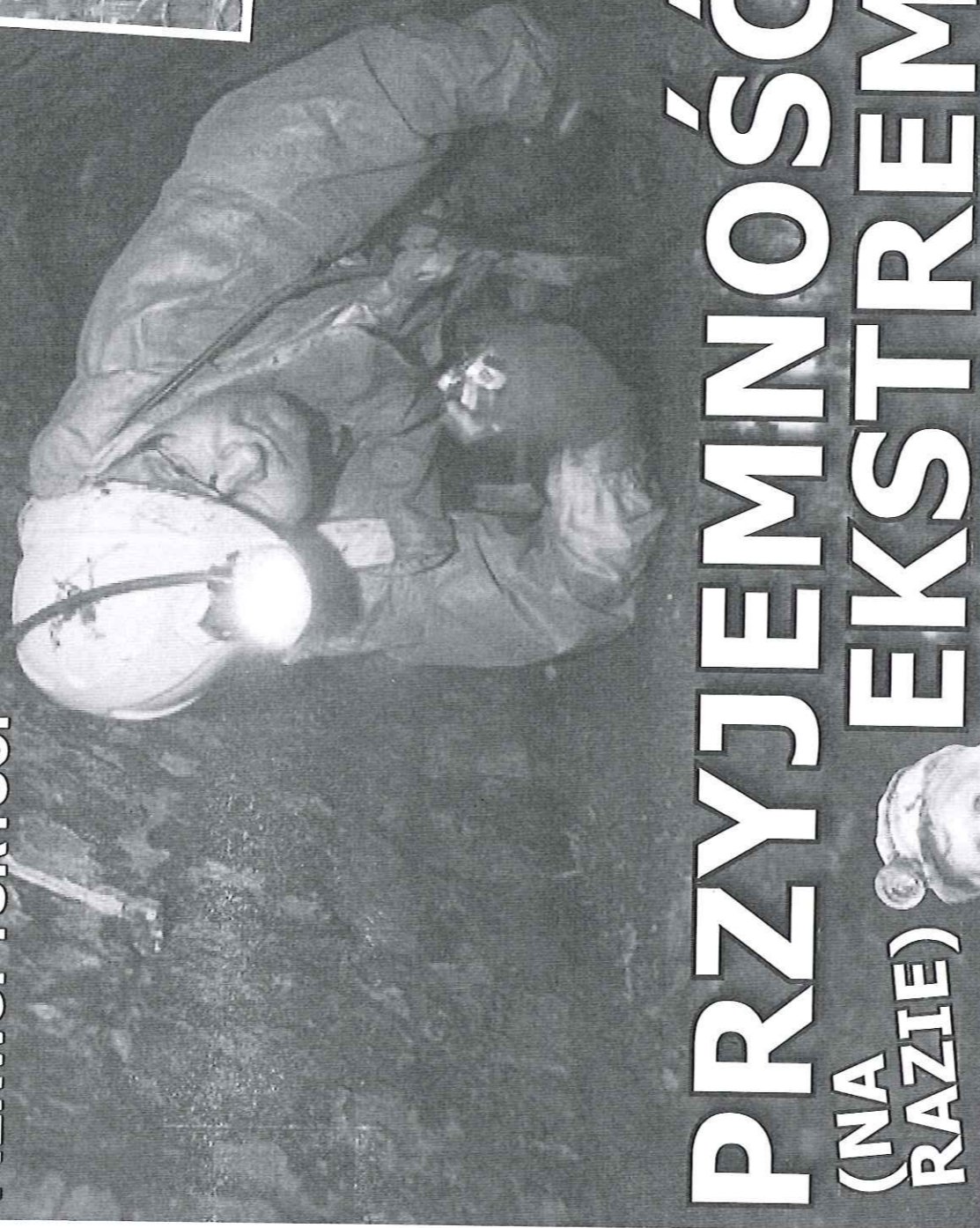


**W GŁÓWNEJ KLUCZOWEJ SZTOLNI  
DZIEDZICZNEJ POJAWILI SIĘ  
PIERWSI TURYSI**

**Przy ul. Miarki powstaje  
jeden z obiektów obsługi  
ruchu turystycznego**



# PRZYJEMNOŚĆ (NA RAZIE) EKSTREMALNA

fol: Kopalnia „Guido”

Zgodnie przyznają, że było bardzo ciężko, ale nie żałują swej decyzji. Alicja Kostyra i Krzysztof Kala jako pierwsi turyści zeszli do Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej, jeszcze zanim rozpoczęły się prace dostosowujące ją do ruchu turystycznego. Ekstremalną wycieczkę pan Krzysztof wylicytował na aukcji na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

– Na pewno wrócimy tutaj, jak sztolnia zostanie już udostępniona do zwiedzania – deklaruje małżeństwo z Rudy Śląskiej, które na razie 800-metrową trasę musiało częściowo pokonywać na kolanach w błocie.

## W błocie i na kolanach

Pierwsi turyści zeszli w podziemia położonym na terenie Skansenu Górniczego „Królowa Luiza” szymbem „Camall”. Kopalnianym wyrobiskiem przedostali się na drugą stronę ul. Wolności i wyszli na powierzchnię usytuowanym w rejonie ul. Sienkiewicza szymbem „Wyzwolenie”. Wędrówka trwała prawie dwie godziny.

– Nasi turyści trzystymetrowy odcinek trasy musieli pokonać na kolanach wyrobiskiem o wysokości mniej więcej jednego metra – podkreśla Tomasz Bugaj z Zakładowej Kopalni Węgla Kamiennego „Guido”.

– To było ekstremalne przeżycie – przyznaje pan Krzysztof, dla którego kopalnia nie była niczym nowym. Na co dzień pracuje bowiem w Zabrzańskich Zakładach Mechanicznych, gdzie zajmuje się montażem kombajnów śnia-

nowych. – Tutaj każdy odcinek był trudny i wymagał sporego zaangażowania. Ale było bardzo przyjemnie – przekonuje.

Po wyjściu na powierzchnię uśmiech nie zniknął również z twarzy pani Alicji. – Ta wprawa była dla mnie totalnym zaskoczeniem. Mąż powiedział mi o wszystkim dopiero dzień wcześniej. Pewnie chciał mi zrobić na złość, ale mu się nie udało, bo bardzo mi się podobało – zapewnia kobieta, która na co dzień pracuje w branży ubezpieczeniowej. – Pierwszy raz przeżyłam tak ekstremalną wycieczkę. Musieliśmy brodzić w błocie, a bez laterek nie było nic widać. Najtrudniejsze było wejście kilkadziesiąt metrów w górę po drabinach. Taki prezent od męża na pewno na długo zostanie mi w pamięci – uśmiecha się pani Alicja.

## Po otwarciu znacznie łatwiej

Kolejni turyści na zejście do sztolni będą musieli poczekać do przyszłego roku. Wtedy ma się zakończyć budowa Europejskiego Ośrodka Kultury Technicznej i Turystyki Przemysłowej, którego największą atrakcją będzie właśnie Główna Kluczowa Sztolnia Dziedziczna. Turystom zostanie udostępnio-



**Pamiętkowe  
zjęcie  
w podziem-  
iach**

– W kwietniu rozpoczyna się prace związane z udrożnieniem 1,3-kilometrowego odcinka sztolni – zarządza Bartłomiej Szewczyk, dyrektor kopalni „Guido”.

Wkrótce specjaliści zejdą również do unikatowego w skali świata 200-metrowego chodnika, który częściowo został wykuty w pokładzie węgla. Łączy on szyb

„Wyzwolenie” ze sztolnią. – Przeprowadzone badania pozwolą na ocenę jego stanu technicznego i wskazanie sposobów takiego zabezpieczenia chodnika, by zachować jego unikatowy charakter – podsumowuje dyrektor Bartłomiej Szewczyk. (hm)

## „Guido” wspólnie z Uniwersytetem

Porozumienie o współpracy podpisał 29 lutego przedstawiciel kopalni „Guido” i Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Ma ono umożliwić podjęcie wspólnych działań związanych z promowaniem walorów turystyki industrialnej oraz wykorzystaniem jej w działalności dydaktycznej uczelni. Praktyki w zabrzańskiej kopalni odbywać będą studenci kierunku gospodarka turystyczna. Z kolei kadra naukowa UE wesprze pracowników „Guido” w dokumentowaniu innych zasobów techniki. Podobne porozumienie kopalnia „Guido” podpisała z Politechniką Śląską w Gliwicach.